

Elżbieta Mączyńska

Partycypacyjny system społeczno-gospodarczy

Cechujące Polskę asymetrie, nierównowagi i antynomiczny dryf osłabiają potencjał rozwojowy. Przyczyny tego są złożone, nie tylko ekonomiczne i polityczne, ale też cywilizacyjno-kulturowe. Nie wszystkie mogą być wyeliminowane szybko. Dotyczy to zwłaszcza przyczyn cywilizacyjno-kulturowych. Ale też żadne z nich nie są dane na zawsze.

Fragment tekstu pt. „Inkluzywna gospodarka”, zamieszczonego w raporcie „Reforma kulturowa 2020–2030–2040” wydanym przez Krajową Izbę Gospodarczą, część 2 „Reforma kulturowa”, Rozdział II, s. 117-133



Za proinkluzywnym wzorcem rozwoju przemawia wiele czynników, w tym doświadczenia innych krajów. Z porównań międzynarodowych wynika, że większą odporność na zagrożenia i kryzysy rozwojowe mają kraje o większej inkluzywności systemu społeczno-gospodarczego, w których zrównoważenie polityki społeczno-gospodarczej (m.in. wobec rynku pracy) ma wysoką rangę. Dzieje się tak m.in. dlatego, że dzięki lepszemu wykorzystaniu kapitału ludzkiego ich rozwój w większym stopniu opiera się na integrowaniu kompetencji, co zwiększa poziom innowacyjności. W publikowanym przez Unię Europejską europejskim rankingu innowacyjności, opracowanym przez holenderski Instytut UNU-MERIT, cztery początkowe miejsca zajmują: Szwecja, Dania, Niemcy i Finlandia. Trzy z tych krajów – Szwecja, Finlandia i Dania – zajmują miejsca na podium europejskiego rankingu sprawiedliwości społecznej Fundacji Bertelsman-

na, uwzględniającego zapobieganie biedzie, równy dostęp do edukacji, rynku pracy i ochrony zdrowia, spójność społeczną i równość międzygeneracyjną. Natomiast motywowane krótkookresowymi celami chrematystycznymi (doraźnymi zyskami lub oszczędnościami) zaniedbywanie szeroko rozumianej polityki proinkluzywnej skutkuje negatywnymi zjawiskami „społecznego sublokatorstwa” i wykluczenia. Osłabia to kapitał społeczny, prowadzi do wyraźnego zmniejszenia szans wzrostu gospodarczego (patrz J. Czapiński, *Ekonomiczne znaczenie miłości dalszego bliźniego*) i hamuje innowacyjność. Według tych samych źródeł z czterech krajów o najniższej innowacyjności w UE (Bułgaria, Łotwa, Rumunia, Polska) dwa (Rumunia i Bułgaria) zamykają ranking inkluzywności (obok Grecji i Węgier), a dwa pozostałe znajdują się w nim nieznacznie wyżej.

Potrzebę inkluzywności i przeciwdziałania narastającym nierówno-

ściom dochodowym potwierdzają też liczne badania, w tym podejmowane ostatnio przez specjalistów z MFW (Ostry, Berg, Tsangarides, 2014). Znaczenie inkluzywności i jej pozytywny wpływ na efektywność gospodarczą potwierdzają też badania prowadzone przez Florence Jaumotte i Carolinę Osorio Buitron. Wykazują one zarazem pozytywny wpływ uzwiązkowienia na racjonalność funkcjonowania przedsiębiorstw i wzrost inkluzywności (POWER from the PEOPLE, 2015). Wcześniej także Joseph Stiglitz wskazywał, że nierówności są jednym z czynników marnotrawstwa potencjału rozwojowego i sprzyjają stopniowemu uzależnianiu się państw od kapitału (Stiglitz, 2013). Znaczenie inkluzywności doceniał nawet uznawany za „papieża neoliberalizmu” Milton Friedman, proponując negatywny podatek dochodowy dla najniżej uposażonych osób jako ważny czynnik stabilizacji gospodar-

czej i utrzymywania popytu. Z tych i innych badań wynika zarazem, że partycypacja pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem sprzyja racjonalizacji decyzji zarządzających i rynkowemu umacnianiu przedsiębiorstw.

Badania i rankingi oraz analizy porównawcze wskazują, że paradygmat nadmiernie upośledzający inkluzję na rzecz konkurencji i przewartościowujący rywalizację efektywnościową kosztem bezpieczeństwa prowadzi do powstawania cywilizacji kłótni, kultury permanentnej agresji, społeczeństw oszustwa (*cheating society*), wykluczeń i samowykluczeń, bierności, narastającego poczucia niepewności, wrogiej konfrontacyjności i destruktywnej krytyki wobec innych, wynikającej z własnego poczucia niepewności. Wszystkie te zjawiska osłabiają zdolność do współpracy, która jest warunkiem wzrostu opartego na innowacyjności rozumianej jako wdrażanie pozytywnych zmian (patrz E. Bendyk, *Złożony świat innowacji*).

Nadmierna konfrontacyjność rynkowa, czyli wyniszczająca konkurencja, prowadzi do wielu niepożądanych zjawisk, zagrożeń i „ryzykownych zachowań” o dużym koszcie społecznym (np. uzależnienia), zwłaszcza że „granica między rywalizacją a destrukcją jest niemal niezauważalna” (A. Morita – patrz: *Hampden-Turner, Trompenaars*, 2012, s. 122). Takie zagrożenia występują też w Polsce. Jednym z objawów jest narcyzm, znajdujący ujście w ekscesywniej, ostentacyjnej konsumpcji, podważającej stabilność ekonomiczną licznych rodzin, i będący wyrazem kultury powierzchowności, swego rodzaju konsumpcyjnego ekshibicjonizmu i bezkrytycznego samozadowolenia z uzależniającej



symbolicznej konsumpcji, mającej statusowy, rywalizacyjny charakter. Jest to jedna z przyczyn, dla których „energia polskiej nowoczesności ulega wyczerpaniu” (Czaplinski) – częściowo wraz z wyczerpywaniem się „zdolności kredytowej”.

Priorytety polityki społeczno-gospodarczej pozostają w ścisłym związku z kształtowaniem relacji państwo – rynek. Określają długookresowe cele strategiczne, wykraczające poza cykl wyborczy cele społeczno-gospodarcze, ukierunkowane na korespondujący z zapisami konstytucyjnymi system wartości. Stwierdzenie, że „niegdyś całościowe koncepcje – państwa opiekuńczego, emancypacji jednostki, liberalizmu, wolnego rynku – zostają bezceremonialnie pocięte i zmiażdżone” (Czaplinski), można uznać za literacką kwintesencję dryfu w tej dziedzinie. Zwiększa to ryzyko anomii społecznej i erozji zaufania.

Ujawniające się dysfunkcje społeczno-gospodarcze w Polsce (w tym przejawy wykluczenia społecznego) oraz widoczny kierunek pokryzysowego zwrotu cywilizacyjnego wskazują,

że obecnie polskim priorytetem rozwojowym powinna być szeroko rozumiana inkluzywność społeczna, oznaczająca angażowanie wszystkich uczestników życia społeczno-gospodarczego na rzecz optymalnego wykorzystywania potencjału rozwojowego i przeciwdziałająca jego marnotrawieniu.

Znaczenie inkluzywności społecznej rośnie tym bardziej, że we współczesnej gospodarce krajów wysoko rozwiniętych podstawową przeszkodą rozwojową jest bariera efektywnego popytu. Jego niedostatek zderza się z gwałtownie rosnącymi wskutek przemian technologicznych możliwościami wzrostu produkcji dóbr i usług. Prowadzi to do nadprodukcji i związanych z nią rozległych negatywnych następstw, jak zmniejszanie zatrudnienia, inwestycji, do wyniszczającej konkurencji i in., a zarazem prezentuje syndrom błędnego koła. Jego przerwanie wymaga nowego wzorca kształtowania rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

Inkluzywność społeczna jako priorytet i warunek trwałego, harmonijnego rozwoju

Inkluzywność społeczna to sprzyjające społecznej spójności wielowymiarowe angażowanie wszystkich uczestników życia społeczno-gospodarczego na rzecz optymalnego kreowania i wykorzystywania potencjału rozwojowego oraz przeciwdziałania jego marnotrawieniu. Przeciwnostwem inkluzywności jest wykluczenie społeczne, którego podstawowymi przejawami są bezrobocie i ubóstwo.

Inkluzja jest wartością samą w sobie. W tym opracowaniu traktowana jest jednak przede wszystkim jako siła napędowa innowacyjności, konkurencyjności i efektywności gospodarczej. W obecnych warunkach

model inkluzywności społecznej to model determinujący wzrost innowacyjności. Jest on niezbędny do przedstawienia polski na tory „cywilizacji wiedzy”, co stanowi warunek dalszego trwałego rozwoju. System inkluzywny uwalnia i napędza kreatywność oraz przedsiębiorczość poprzez wzmacnianie pozytywnych więzi opartych na poczuciu bezpieczeństwa, zaufaniu i wspólnocie interesów. Gospodarka inkluzywna to system oparty na możliwie dużej liczbie możliwie suwerennych i równoprawnych uczestników, połączonych bardziej więzami partnerstwa i świadomej współzależności niż hierarchii i podporządkowania w relacjach państwo – obywatel – biznes – grupy społeczne.

W warunkach cywilizacji wiedzy zdolność do wytwarzania, akumulowania, przetwarzania, upowszechniania, rozumnego wykorzystywania wiedzy staje się głównym motorem rozwoju. Każde wykluczenie jest hamulcem rozwoju, bo zawsze ogranicza społeczną zdolność do wykorzystywania wiedzy i innych elementów kapitału ludzkiego. Wykluczenie w decydującej mierze wynika ze słabości inkluzywnych mechanizmów społecznych i ekonomicznych.

Fundamentalne elementy inkluzywnego systemu społeczno-gospodarczego to:

- instytucje inkluzji społecznej – rozumiane jako zdobycze cywilizacyjne – to instytucje ukierunkowane na rozwój i umacnianie tych zdobyczy. Są one tu pojmowane jako regulacje dotyczące m.in. takich zdobyczy, jak powszechne zabezpieczenie społeczne i ochrona zdrowia, powszechny dostęp do edukacji, gwarantowana minimalna płaca, prawa związkowe, dobra wspólne;

- inkluzywne przedsiębiorstwa, tj. ukierunkowane na optymalną absorpcję wiedzy, innowacyjność oraz efektywne godzenie interesów pracodawców z interesami pracobiorców i z interesem społecznym;

- inkluzywny rynek, tj. rynek charakteryzujący się optymalnymi, społecznie akceptowanymi regułami wejścia i wyjścia, rozumiany jako gwarant kultury kontraktu, symetrii praw kontrahentów, w tym ochrony praw konsumenckich;

- inkluzywne państwo i prawo oraz instytucje samorządowe jako gwarancja sprawiedliwości i poszanowania prawa, wsparcia dla kreatywności, innowacyjności, rozwoju instytucji proinkluzywnych oraz jako system zapobiegający kreowaniu instytucji wyzyskujących i niedopuszczających do nierówności w dostępie do prawa.

Istnieje coraz więcej dowodów na to, że inkluzywność systemu społeczno-gospodarczego jest nieodzownym warunkiem harmonijnego rozwoju, podczas gdy wykluczenie społeczne (czyli nadmierna nierówność) i nieinkluzywność systemu hamują rozwój i są przyczyną kryzysów. Symptomatyczne są tu m.in. wyniki prac Darona Acemoğlu i Jamesa A. Robinsona (2014, *Dlaczego narody przegrywają*). Na podstawie wieloprzekrojowych badań dochodzą oni do wniosku, że o sukcesie kraju nie decydują klimat, położenie geograficzne ani wiedza, jak uprawiać politykę. Odpowiedź tych autorów na pytanie o to, co decyduje o porażkach niektórych społeczeństw, brzmi: „Instytucje wyzyskujące”. Znicheją one ludzi do oszczędza-

nia, inwestowania i do innowacji, marując efekty ich pracy. Wyzyskujące instytucje polityczne wspierają wyzyskujące instytucje gospodarcze. Koncentrują one władzę w rękach ludzi, którzy wyzyskują dorobek innych. Czy w Polsce występują takie symptomy, mogące zagrażać naszej przyszłości?

Nieefektywność instytucjonalną potwierdzają prowadzone u nas badania naukowe (m.in. Balcerzak, Pietrzak, 2014). W świetle badań Acemoğlu i Robinsona zaś może to zwiastować porażkę, gdy przyjdzie nam rozwijać się tylko o własnych siłach.

Jednak jeśli uznać (mimo działania błędnego koła), że nie ma czegoś takiego jak przeznaczenie dziejowe, to warto się starać, by „instytucje wyzyskujące” zostały zastąpione instytucjami włączającymi, proinkluzywnymi. Potrzebna jest jednak szeroka koalicja wszystkich zainteresowanych takim kierunkiem przemian, czyli przemianą państwa, przedsiębiorstw, społeczeństwa i rynku. Państwo, społeczeństwo, przedsiębiorstwa i rynek stanowią bowiem system powiązanych ze sobą i wzajemnie zależnych od siebie instytucji.

W raporcie „Reforma kulturowa” przedstawione są proponowane kierunki działań służące inkluzji społecznej. Zachęcamy do lektury (s. 117–133). Pełny tekst raportu dostępny na:

<http://www.answerthefuture.pl/raport.html>

